Opłata ryczałtem uiszczona.
Nr. I. Tarnów, w styczniu 1927. **Rok VII.**



MŁODY POLAK

ORGAN
ZWIĄZKU STOW. MŁODZIEŻY POLSKIEJ
W TARNOWIE.
Wychodzi co miesiąc.
Redakcja i Administracja: Tarnów, Chyszowska l. 5

Egzemplarz 20 groszy.

Nr. TELEFONU 301.
NR. KONTA P. K. O KRAKÓW 401.068.

Treść:

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Na „Dzień dobry".

ZE ŚWIATA:

Triumf krzyża... Instytucja, do której krzyż po raz pierwszy dopiero zawitał od czasu jej istnienia — to Akademja wojskowa w Rzymie. Dzień 26 października wybrany był na tę uroczystość Na dziedzińcu wojskowym udekorowanym wspaniale kwiatami, złożono cały rząd krucyfiksów i biskup polowy, w obecności uczniów, oficerów i komendanta, odbył ceremonję poświęcenia. Poczem zbliżyło się 20 akademików, każdy wziął w ramiona jeden krucyfiks i rozpoczęła się uroczysta procesja, oraz umieszczanie krzyżów po wszystkich salach kolegjum.

Katolikom angielskim przywrócono prawa religijne, których od dawna nie posiadali

A u nas w Polsce? Przygotowuje się ustawy, które godzą w najświętsze katolików uczucia. Kształćmy się w Stowarzyszeniach naszych na rycerzy Kościoła.

W POLSCE:

Statystyka przestępstw w listopadzie. W listopadzie na terenie tylko krak. województwa zanotowano następujące przestępstwa: zdrada główna 8, inne przestępstwa polityczne 9, dezercja 20, włóczęgostwo i żebractwo 174, fałszerstwo pieniędzy i papierów wartościowych 8, rabunków 9, morderstw 11, dzieciobójstw 8, podpaleń 6, stręczeń do nierządu 5, przestępstw na tle seksualnem 11, uszkodzeń cielesnych 405, spędzeń płodu 12, podrzuceń dzieci 17, świętokractw 2, włamań i kradzieży 3068, oszustw 7, wymuszeń 49, sprzeniewierzeń 52, lichwa i paskarstwo 131, hazard karciany 5, przekroczeń przepisów sanitarnych 578, handlowych 1 087, zaginień osób 4, opilstwa 920, i t. d. W okresie tym było pożarów przypadkowych 60, samobojsw 27, nieszczęśliwych wypadków 40, w tem wypadków śmierci 21.

Cyfry same mówią za siebie.

Kiedy Chrystus pocznie królować w sercach ludzkich?

Polska posiada 6,581 307 analfabetów, licząc od lat 10 wzwyż. Z sumy tej na analfabetów od lat 10 do 14 przypada — 1,051.560, od 15 do 19 — 751.749. od 20 do 29 — 1,023 101, od 30 do 39 — 918.137, od 40 do 59 lat 1,835.302, od 60 i więcej — 1,000.748.

A u was w Stowarzyszeniu ilu jest analfabetów? Czy urządzacie kursa dokształcające? Wiedźcie, że ten wykaz analfabetów — to hańba Polski XX. wieku.

Rocznicę śmierci I. Prezydenta śp. Narutowicza obchodzono w większych miastach Polski.

Wdowa po śp. Wł. Mickiewiczu synu nieśmiertelnego wieszcza — umarła onegdaj w Paryżu.

Czytacie dzieła Adama Mickiewicza? Czy tylko bylejakie książki?

Obóz Wielkiej Polski — zakładają wielcy Polacy. Obóz ten ma na celu dobro Polski i dlatego w swych szeregach skupiać będzie wszystkie stany społeczeństwa.

Liga antypojedynkowa, którаby walczyła z barbarzyńskiemi pojedynkami zostanie założona wraz z ustanowieniem sądu honorowego, któryby wszelkie zatargi rozstrzygał na zasadzie etyki chrześcijańskiej.

A u was, we wsi? Czy tak jak dawniej różne sprzeczki roztrzygacie przed karczmą albo w karczmie laską, lub pałką po głowie? Czy tego Stowarzyszenie uczy? To nie jest po chrześcijańsku, lecz po zbójecku!

Na Nowy Rok.

Wczoraj złożyliśmy podziękowanie Stwórcy i Panu za rok stary. Dzisiaj podnosimy skrzydła do nowego lotu.

Ileż na tej drodze napotkamy trudności! Tylko wielkoduszne charaktery, zapatrzone w Słońce Sprawiedliwości, w pomoc Bożą, owiane szlachetnym zapałem zdołają przełamać trudności i wyjść zwycięsko!

ZWYCIĘSTWO!

OTO NASZE HASŁO — ZAWOŁANIE i PROGRAM NA ROK NOWY.

Zwycięstwo nad sobą, swemi wadami, nad zmysłową naturą — zwycięstwo nad ogólną nieuczciwością, pełzaniem po ziemi, żerowaniem za zyskiem — zwycięstwo Chrystusa Pana i Królowanie Jego w duszach naszych i myślach naszych, w pracy naszej i trudnościach naszych — panowanie Jego w polskiej rodzinie i polskim narodzie!

Oto pieśń nasza Związkowa; nasz sztandar i nasze życzenia noworoczne!

Bo nam zwyciężać — nie ginąć!
Bo nam nie tonąć — lecz płynąć!
Bo nam przejść trzeba przez ofiar morze,
A w niebo patrzeć!...

Bp. Bandurski.

Zadania Zarządów i Stowarzyszeń w styczniu.

1. Zarząd odbywa w I. tygodniu posiedzenie na którem załatwia:
   a. odczytanie **art. 20 z Regulaminu o Walnem zebraniu i przeprowadza dyskusję**.
   b. załatwia sprawy bieżące:
   Czas Wal. zebrania — (do 20 stycznia) — **miejsce i porządek obrad**. Walne zebranie powinno być ogłoszone najmniej na dwa tygodnie przedtem.
   c. Uchwala porządek obrad **Walnego zebrania**. Porządek obrad:
   Zagajenie przez Patrona — Pieśń, najlepiej hymn stowarzyszenia.
   Odczytanie protokułu z Wal. zebr. zeszłego roku.
   Sprawozdanie prezesa, skarbnika, i bibljotekarza — odczytywane.
   Sprawozdanie komisji rewizyjnej — absolutorjum dla Zarządu.
   Uchwalenie wpisowego i składek miesięcznych.
   Wybór nowego Zarządu, komisji rewizyjnej i sądu honorowego.

Zarząd wybiera się w ten sposób, że ustępuje połowa według starszeńsiwa w urzędowaniu a na ich miejsce Waln. zebranie wybiera innych

Walne zebranie też dokonuje wyboru urzędów w zarządzie. Na Walne zebranie należy zaprosić Gości, jak inteligencję miejscową, członków honor. i rodziców.

Fr. BIEDRON.

DRUH.

(Dokończenie.)

Zaraz na drugi dzień po wypadku przyjechał do Wicka lekarz. Pojawienie się „nieproszonego gościa" zdziwiło niezmiernie Wąsików i przestraszyło zarazem. Wiadomo, że po takiej wizycie następuje wyprowadzka grosza (o ile jest) ze skrzyni. Zakłopotani weszli za doktorem do izby. Lekarz zbadał chorego, obandażował twarz, przepisał lekarstwo i zapewniwszy ojców, że nic groźnego niema, pożegnał się i odjechał.

Teraz pogłupieli do reszty.

„Ktosi go musiał przysłać" — osądził po namyśle Wąsik.

„Pewnikiem, że ktosi... Nie pytał o zapłatę, nie żądał, a wszystko bardzo pięknie załatwił... Pewnikiem ktosi... ale kto?.."

„Któż wie?... Widać lubią Wicka, skoro go w opiece mają" — wnioskował ojciec. „To i wy... zaprzestać z ozorami, zabić koguta i upiec. Niech się posili sierota i zamocni".

W godzinę później zjawił się w izbie Wąsików sam ksiądz jegomość. Baby stanęły jak wryte — oniemiały. Pozdrowienie księdza pozostało bez „na wieki wieków — Amen". Wicek, zobaczywszy kochanego ks. Patrona, chciał skoczyć z łóżka, biec naprzeciw, powitać

„Leż, leż, nie ruszaj się" — pospieszył ze słowami duszpasterz, wstrzymując równocześnie chłopca ręką przed zbytecznym ruchem. Wicek porwał dłoń księdza z piersi i mocno do ust przycisnął.

2. Zarząd po Walnem zebraniu:

a. **wypełnia kwestjonarjusz sprawozdawczy** i wysyła go do Związku najdalej do 25 stycznia.

S p r a w o z d a n i e:

musi być nadesłane w tym terminie, musi być sumienne i dokładne. Nie wolno pisać na domysł i podawać kłamstw. Świadczyłoby to o nieszlachetności Zarządów i wyrządziłoby krzywdę Sprawozdaniu Związkowemu i Zjednoczenia.

Każda rubryka musi być uwzględniona. Czego nie było, należy dać kreskę. **Musi podpisane być przez Patrona, prezesa i sekretarza oraz opatrzone pieczęcią.**

Sprawozdanie w ten sposób nie wypełnione zostanie zwrócone.

b. przesyła:

A) **Składkę Związkową** (nnajdalej do 1. lutego, w wysokości 25×ilość druhów. (Np. w stow. jest druhów 15. Składka wyniesie 25×15=3·75.)

B. prenumerata **Młodego Polaka**, która wynosi za rok 2·50, za półrocze 1·25—a jeśli zamawia Stowarz. najmniej 10 egzemplarzy wypadnie po 15 groszy.

C. **zamawia legitymacje nowe po 5 groszy sztuka.**

Piszemy krótko, po wojskowemu. Mamy bowiem pełne zaufanie do Stow. i ich Zarządów.

Starym Zarządom ustępującym składa Związek serdeczne podziękowanie za pracę i prosi tych druhów, by wspomagali nowe Zarządy radą.

Nowym Zarządom życzy Związek wielkiej energji, wytrwałości i sumienności; Związek na nich wiele buduje! Niech odpowiedzą godnie jego zaufaniu.

Jeszcze jedno: — Wstyd nas o tem pisać, ale wielka część

„Dokucza ci... bardzo?“

„E, nie. Trochę ta boli po boku i tu, na twarzy, ale to głupstwo“..

„Głupstwo?“

„Juści. Gorsze to, że zrobię zawód... że nie powiem... To mię najbardziej martwi“. Ksiądz patrzył na swego wychowanka jak na szlachetny kamień.

„Nie martw się Wicku — da Bóg — wyzdrowiejesz i powiesz.

„Radbym, z całej duszy-bym rad! Umię już wszystko na pamięć, chociaż nie dali się uczyć... przeszkadzali“.

„Bo nie rozumią... bo ciemni!..“

Chłopczyna żalił się dalej: „Przeszkadzali... krzyczeli... raz i pobili... Alem nie zważał. W lesie douczyłem się do końca. I akurytek gdy próbowałem przepowiedzieć całe, szarpło wozem i...

Rozpłakał się.

„Jakiś niegodziwy psotnik! Czy poznałeś go?“

„Nawet go nie widziałem, proszę ks. Patrona. Siedziałem tyłem do koni“.

„Bogu Najwyższemu dzięki, że na tem się skończyło. Nie martw się chłopcze i nie płacz. Mam nadzieję, że do niedzieli będziesz zdrów i przyjęty na siebie obowiązek, spełnisz“.

Przyciemnione smutkiem źrenice chorego zaświeciły radością.

„Obrali mnie, to muszę!... Będę się modlił do św. Stasia... prosił Go... Dyć to dla Jego chwały“.

„Proś! Ja także... o twe zdrowie...“

Młody duszpasterz pochylił się nad chorym i ucałował jego blade czoło.

• • •

Stowarzyszeń nie uiściła składki Związkowej za r. 1926. — W tym roku nie zwolnimy ani jedno stowarzyszenie — słyszycie — ani jednego . i do 1 lutego wszystkie składki Związkowe muszą być uiszczone. **Muszą!!!** Inaczej—fora ze dwora! Związek niesumiennych i niehonorowych Stowarzyszeń nie chce mieć w swym gronie i za nich się wstydzić!

Czy już wyrównaliście wszystkie długi w Związku i w „Ostoi"? Aha! jak skarbnik spiekł raki! Słusznie, od czego tam u was siedzi!

Czy znów musimy pisać, prosić, grozić, wyzywać, urgować pomstować?

Przecież to obowiązek Stowarzysenia.

Wychowanie kulturalne.

I. Co to znaczy być kulturalnym człowiekiem?

Z tym artykułem rozpoczynamy drukowanie całego szeregu rozprawek, które obejmą życie i potrzeby druha. Czytajcie je pilnie i rozstrząsajcie na zebraniach a jeszcze więcej praktykujcie je w codziennem życiu.

Stare polskie przysłowie powiada: „Jak cię widzą, tak cię piszą". A jeżeli już o kim w ostatnich latach dużo piszą, to o Was kochani druhowie! Jedni piszą w „Młodym Polaku" inni w „Przyjacielu Młodzieży" inni w gazetach, które co tydzień lub nawet co dzień wychodzą. Piszą druhowie, piszą Patronowie, piszą mężczyźni, piszą niewiasty, piszą panowie, piszą majstrowie, piszą ludzie z miasta, piszą ludzie ze wsi, piszą

Nareszcie nadeszła chwila, przez całą wieś oczekiwana.

Natłok w izbie szkolnej ogromny, zapchane szczelnie i sień i ganek. Takiej ciżby ludzkiej nie widziały jeszcze ściany budynku od początku swego istnienia. Tyle głów — tyle ciekawych oczu! Głośny rozgwar panował wszędzie: na sali, w sieni, na ganku i na podwórzu. Od czasu do czasu wydzierał się z tłumu ostry pisk właściciela czy właścicielki zdeptanych odnóży — po nim następowała krótka wymiana komplementów (na szczęście dosyć przyzwoitych) i wybuch śmiechu w najbliższej okolicy.

„Cicho! Wicek przyjechał" — rzucił naraz ktoś z sieni.

„Wicek! Wicek'. powtórzyły dziesiątki głosów.

Przed szkołą stanęły konie wysłane przez ks. Patrona po chorego mowcę. Wszystkie spojrzenia skierowały się ku oknom. Mały sekretarz wysiadł z wozu, poprawił opaskę na twarzy i za radą ks. Patrona podniesiony przez kilka rąk do okna, dostał się do sali.

Zapanowała grobowa cisza.

Wicek, drżąc wprawdzie, ale bez strachu stanął przy stole i pochwalił Boga. Odpowiedziano mu chórem.

Zaczął. Pierwsze wyrazy pofrunęły ku zebranym podobne do szeptu, następne dźwięczały głośniej już i pewniej, tonem srebrnego dzwonka. Mówił druhom i niedruhom o celu dzisiejszego zebrania, o życiu świętego, o jego duszy przeczystej, o jego sercu kryształowem.

Głos Wicka nabierał siły, potężniał. Mówił tak:

„...Święty Młodzieniec pokonał wszystkie pokusy = odniósł zwycięstwo nad sobą! Nie splamił duszy ani serca — Aniołem się stał. I jako

uczeni i nieuczeni, widocznie młodzież to coś wielkiego i ważnego i bardzo drogocennego, skoro tak wszyscy się nią interesują.

Jedni piszą o młodzieży i uderzają w poetyckie struny wieszczów, inni posługują się piórem powszedniem sekretarza gminnego, inni znów piszą jakby tworzyli dramat jakowy, a inni w końcu jakby pisali list do Ameryki z opisem jakowejś senzacji. Najciekawsi są jednak, ci którzy o młodzieży piszą w tak zwanej kronice, tam gdzieś na piątej, szóstej czy przedostatniej stronie gazety czy gazetki. Co tam za pocieszne rzeczy w tej kronice znaleźlibyście kochani druhowie! pocieszne ale daleko częściej i zasmuca-cające nie mało. Oto te drobne, kilkuwierszowe notatki, niby obrazki filmowe, niby momentalne zdjęcia fotograficzne dają nam poznać druhowie, czem byliśmy w domu, na ulicy przy pracy, na weselu i zabawie, na zebraniu, czy w kościele, w towarzystwie starszych, młodszych czy równych, z książką do modlenia w ręku czy papierosem w „tworzy", za stołem przy pełnej misie, czy na wozie z batogiem w ręku; w czytelni z „Młodym Polakiem" czy na ulicy z dobrze okutym buczakiem. Czego tylko dusza zapragnie, wszystko tam zobaczysz druhu kochany. I może kiedyś taki film się ukaże, na naszych wędrownych kinach stowarzyszeniowych. Zanim się jednak ukaże, chciałbym powiedzieć do Was druhowie, słowo wstępne, czy wykład, w którym ten film z życia młodzieży chciałbym objaśnić. W tym numerze odpowiem na pytanie na wstępie tego artykułu podane. Dwa razy tam się powtarza słowo »kulturalny«. Przymiotniki te pochodzą od słowa kultura. Jest to słowo łacińskie, po polsku znaczy tyle co uprawa. Każdy z was wie dobrze. co to znaczy ziemia uprawiona. Grzęda czy zagon ziemi uprawionej, pole czy ogród uprawione, to pole czy ogród wolne od kamieni, głazów, cierni czy chwastów, pole czy ogród, gdzie rośnie nie tylko marny owiesek i jakie takie kartofle

---

przeczysty Anioł stąpał po tej polskiej ziemi, po której i my stąpamy. Chodził po niej wśród brudu i grzechów, ale sam w cnoty się tylko ubierał. Nie grzeszył..."

I twardo spytał:

„...A my? Czy serca nasze czyste? Czy dusze bez plam — bez brudu bez grzechów? Gdzie cnoty?..."

Zatrzymał się, by zaczerpnąć powietrza. Tłum pochylił głowy widocznie zawstydzony, a gdzieś pod ścianą ozwał się tłumiony szloch.

„...Chodzimy na pasku szatana — on naszym towarzyszem i przyjacielem i bratem. A Bóg? Niema Go w naszych duszach, niema Go w rodzinach, niema w caluteńkim narodzie! I źle!.."

Zerwał się ponowny szloch z kąta, a za nim odezwały się inne. Płakały usta, a może i dusze.

Mowca powiedział jeszcze parę zdań i skończył.

Zerwała się burza oklasków, huczała długo, przedługo. A gdy nieco przycichła, posłyszał Wicek płaczliwy głos matki i dojrzał poprzez głowy wyciągnięte ku sokie ramiona:

„Wicuś!.. moje dziecko kochane!.. ja nie wiedziała, że ty tak..."

Stara Wieś, 3. XI. 1927.

lub parę dzikich oliwek czy jabłoni, lecz dorodne zboża czy jeszcze dorodniejsze drzewa owocowe; gdzie wszystko jakby pod miarę i wagę posiane, posadzone, ni mniej ni więcej, tylko tyle, ile potrzeba, tylko plan czy owoce mogą tam być sobie bez miary i liczby.

Takich pól i ogrodów to się nie wiele spotyka, powie który z druhów; przy szkole, przy dworze a gdzieindziej to rzadko, chyba, że ktoś ma jakie małe kawalątko ziemi, to ma czas mierzyć, warzyć, grzebać i trudzić się a zwyczajnie, ktoby się tam tyle wysilał i pocił, tembardziej, że niedobrzy ludzie wszystko popsują i zbioru doczekać nie pozwolą. Istotnie dobra uprawa kosztuje dużo trudu i wielkiego nakładu pracy, wymaga wiele ofiar i przełamania wielu trudności, wymaga zastosowania owej mickiewiczowskiej zasady: „mierz siłę na zamiary nie zamiar podług sił" ale też tylko taka praca stanowi o sprawie dobrej, owocnej, czyni rolę, ziemię wartościową, która piękne, cenne wyda owoce. — W podobnem znaczeniu jak o kulturze ziemi, mówi się o kulturze drzew, kwiatów. Nie powie nikt o ogrodzie, gdzie bezładnie rośnie kilkanaście dzikich jabłoni czy grusz, podszytych tarniną i kępami pokrzyw i zielska, że widać na nim kulturę; natomiast z zachwytem powtarzał będzie: Co to za kultura, co to za pilna, umiejętna praca, co za miły widok przedstawiają te drzewa, które tak śliczne posiadają korony, tak gładki pień, tak bujne ulistnienie i kwiecie. Nie tylko podziw ale i uznanie budzi taka kultura i uprawa. I w miarę jak coraz mniej ziemi, jak coraz bardziej stają się drobnemi jej parcelki, odziedziczone po ojcach wzmaga się kultura, uprawa ziemi, coraz więcej poświęca się jej uwagi, obmyśla sposoby jakby ją udoskonalić, poprawić, rozpowszechnić, dostępną najszerszym masom uczynić, a w ten sposób ogólny dobrobyt i warunki życia umożliwić. No, ale co to ma wspólnego z młodzieżą? Czyżby kulturalny młodzieniec oznaczał uprawnego młodzieńca. Tak jest a nie inaczej! Wstąpmy do sali zebrań albo przypomnijmy sobie któryś Zjazd delegatów w Tarnowie. Czyż te niekończące się szeregi druhów w krakowskich płótniankach, rogatywkach i mundurkach, maszerujące z pieśnią na ustach i sztandarem w ręku, o obliczu tryskającem różanem zdrowiem, czyż to nie podobieństwo naszych łanów uprawionych, malowanych pszenicą, pozłacanych żytem. A kto patrzy na te szeregi, jak dziecko i sprawnie wykonują rozkaz przywódcy, mimowoli mówi: „Jak oni wyszkoleni, wyrobieni", a gdy jeszcze z piersi tej młodzi zabrzmi pieśń potężna, serdeczna i rzewna, mówi dalej: co za przejęcie wśród tych młodych, co za kultura w tych druhach — mówi na zakończenie. Ot dochodzimy do pojęcia, do określenia znaczenia słowa kultura u młodzieży. Kulturalny młodzieniec, druh, to młodzian, z którego całej postaci tchnie powab młodości, tchnie skromność i szlachetna prostota, tchnie delikatna swoboda ruchów, takt i umiarkowanie znamionujące i słowa i całe zachowanie się jego, a wszystko opromienione męską bezpretensjalną godnością. Nie zauważysz u niego nic i w rozmowie i w ruchach, coby zdradzało brak panowania nad sobą, nic z czegoby się tłomaczył, że sam nie wie jak się to stało. Wszystko u niego pod miarą i wagą rozumu i woli. „Miły Bogu i ludziom". (Euli 45,1.) Kulturalnym zowie się ten młodzian, który posiada te formy towarzyskie, które ludzie wyższych i najwyższych stanów przyjęli i uznali za prawa przyzwoitości w społeczenstwie ogólnie obowiązujące.

Brak tych form, brak tych zasad uprzejmości, delikatności i wytworności, delikatności w życiu, ich zaniedbanie sprowadzają lekceważenie, pogardę a nawet podejrzenie, że tam gdzie tej kultury zewnętrznej brakuje

brak i kultury ducha. Może być niejeden młodzian jak dyament czy szmaragd, może mieć swoją wartość, lecz by doceniano jego wartość, musi jak kamień drogocenny być oszlifowanym. Jakże często niestety dają się słyszeć słowa : To dobry, pobożny, pracowity młodzian, umie dużo, czytał dużo, ale nieokrzesany, nie umie się znaleźć pomiędzy ludźmi.

Prawdziwa kultura, to ugrzecznienie i uobyczajenie człowieka, które jednają nam względy i łaski nawet nieznanych ludzi a nie mniej są tarczą obronną przed złośliwością i atakami ludzi źle wychowanych. Taka uprawa, kultura nasza ciała czyli kultura zewnętrzna stoi w ścisłym związku z naszą kulturą wewnętrzną tj. kulturą: uprawą naszej duszy. Kultura zewnętrzna to najpiękniejszy kwiat kultury wewnętrznej i naprawdę kulturalnym nazwać można młodzieńca, który dwie kultury posiada, czyli inaczej młodzieniec kulturalny, to młodzieniec zarówno grzeczny jak i cnotliwy. Cnota tylko wydać może kwiat grzeczności, ona daje szyk człowiekowi na zewnątrz ona trzyma w porządku jego ubranie, miny, chód, spojrzenie, reguluje całe postępowanie i zachowanie się jego. „Skromność wasza niech będzie wiadoma wszystkim ludziom, cokolwiek jest prawdziwego, cokolwiek wstydliwego, cokolwiek sprawiedliwego, cokolwiek świętego, cokolwiek przyjemnego, cokolwiek dobrej sławy, jeśli która cnota, jeśli która chwała karności, to obmyślajcie (Filip IV. 5. 8.)

Grzeczność i cnota wspólne posiadają źródło zaparcie samego siebie i opanowanie samego siebie, wspólnego też posiadają wroga, egoizm czyli miłość własną. U ludzi światowych źródłem i pobudką przyzwoitości i kultury jest zazwyczaj tylko pusta chęć podobania się albo chytre wyrachowanie, a grzeczność sama, ta cudna sztuka okazywania innym szacunku w uprzejmy sposób bez ubliżenia własnej godności, jest u nich tylko doraźną polityką, która powierzchownie lśni i bawi oko ale na wewnątrz najordynarniejsze kryje materje lub najdziksze, nieokiełzane nałogi i usposobienia. Druh, członek katolickich stowarzyszeń młodzieży jest kulturalnym tzn. przyzwoitym i grzecznym, wonczas gdy posiadł solidną prawdziwą cnotę. Pobudka do nabycia tej kultury, jest u niego gorąca miłość Boga i bliźniego.

Zawisza.

Brawo Stowarzyszenie w Ujanowicach i w Krościenku! Zamówili na rok 1927 Ujanowice 40 a Krościenko 35 egz. Młodego Polaka! Które Stowarzyszenia pójdą za niemi?

1863 — 1927.

„Słabych każdy zdeptać może,
silnych tylko się lęka".

Powstanie styczniowe — ostatni przejaw tęsknoty za wolnością, zamyka cały szereg, co pewien czas powtarzających się krwawych, heroicznych porywów narodu polskiego, gnębionego w niewoli. Jak wszystkie poprzednie, tak i styczniowe powstanie nie przyniosło nam upragnionej wolności. Ziemia polska obficie została zroszona krwią, drzewa ozdabiano bohaterami, Sybir zapełniono skazańcami, a groby poległymi. Nahajka moskiewska świszczała nad „nielojalnymi poddanymi" batiuszki.

Nasuwa się pytanie: dlaczego znów krew bez pozytywnego rezultatu została przelaną? Czyż styczniowa historja walki narodu polskiego o wolność w epoce niewoli, nie wykazała dostatecznych źródeł każdorazowych niepowodzeń? Niestety, broczyli Polacy wciąż w tych samych błędach: „Brak łączności i zgody w narodzie sprawił, że powstanie stało się ofiarą całopalną na ołtarzu Ojczyzny".

Jaką naukę zostawiła nam historja tej epoki? Przedewszystkiem każdą kroplę przelanej w czasach niewoli krwi polskich bohaterów powinniśmy oceniać, jak drogą winna być nam niepodległość. Na tych tytanicznych porywach i wprost nadludzkich ofiarach, składanych na ołtarzu Ojczyzny, winniśmy budować Miłość Ojczyzny. Nie wolno nam spocząć na laurach. Byt Polski stopniowo, ale bez przerwy musimy utrwalać. Musimy się uniezależnić finansowo i ekonomicznie od wpływów z zewnątrz. Musimy się ciągle doskonalić. Tak jak przed 150 laty sąsiedzi widzieli w Polsce doskonały kąsek choćby tylko terytorjalny, tak i dziś dwóch potężnych sąsiadów czeka na sposobność, aby nas połknąć.

W granicach swego państwa wychowują młodzież, stawiając dobro ojczyzny jako najwyższe prawo, a w sercach naszej młodzieży pragnęliby zaszczepić demagogiczną ideę o „równości, wolności i braterstwie ludów" — bolszewizm.

W dalszym ciągu winniśmy pracować nad wyrobieniem zgody w narodzie. Pracujmy nad tem, aby w miejsce wad naszych — wstawić cnoty. Jeśli chodzi o organizację czysto narodową, bierzmy przykład z naszego zachodniego sąsiada — Niemca.

Zaborcy nasi, krająć Polskę na trzy części, mieli za sobą zbiorowy wyraz przytaknięcia całego narodu. Natomiast Polacy, walcząc z nimi — rozbijali się na kilka obozów.

Tak samo było i w powstaniu styczniowem: Hrabia Andrzej Zamoyski — Margrabia Wielopolski. Rozbieżność tych dwóch polityków rozłamała kraj na partje — nie dozwalając na stworzenie jednego, wspólnego frontu.

To są zadania dzisiejszej młodzieży, która winna je spełnić. Nad spełnieniem tych zadań winny czuwać Stowarzyszenia — bo to jest ich celem.

Pamiętajmy, że przyszłość i siła narodu w naszych leży rękach. Za przyszłość i wolność narodu odpowiedzialni jesteśmy my — młodzież.

Bądźmy silnymi naszą pracą, naszą czystością, naszą zgodą. **„Kochajmy i cenmy wolność, jak ją kochali ci ofiarnicy z roku sześćdziesiątego trzeciego, których pamięci cześć!"**

Henryk **Kasperek**.

Baczność Zarządy!

Wysłać prenumeratę Młodego Polaka przynajmniej na pół roku — uiścić składkę związkową, która wyniesie 25 groszy×ilość druhów — przeprowadzić Walne zebranie i odesłać sprawozdanie na formularzu jeszcze w styczniu i zamówić nowe legitymacje.

Które stowarzyszenie przeprowadzi najsprawniej te zarządzenia? Leniwe — będziemy piętnować!

Echa ze Święta Młodzieży.

Aż serce rośnie, jak czyta się te przemiłe sprawozdania:

Miechowice (Wietrzychowice) pow. Dąbrowa. Święto Młodzieży było prawdziwie „Dniem Młodzieży". Kazania na prymarji i na sumie wypowiedział ks. sekr. jeneralny, popołudniu zaś odegrało stowarzyszenie wspaniałą sztukę religijną: **Wenancjusz.** Gości przybyło moc a druhowie grali bardzo dobrze, to też przemówił do wszystkich ks. Kan. Lasak, podkreślając znaczenie stowarzyszenia i zachęcając rodziców do popierania młodzieży.

Witkowice, pow. Ropczyce. Stowarzyszenie uczciło św. Stanisława w kościele wspólną Komunją św., a popołudniu piękną wieczornicą.

Łapczyca, pow. Bochnia. Miło było u nas i radośnie w Święto Młodzieży. Przybył do nas ks. sekretarz jen., którego powitała muzyka stowarzyszenia. Następnie przed sumą wypowiedział ks. sekretarz kazanie, a w czasie sumy druhowie i wielu z poza stowarzyszenia przyjęli Komunję św. Popołudniu odbyło się zebranie z ks. sekretarzem jen. a wieczorem akademja i przedstawienie: p. t. „Dwaj Bracia".

Łososina górna, pow. Limanowa. Stowarzyszenie i inni młodzieńcy przystąpili do Komunji św. Popołudniu odbyła się uroczysta akademja. Stowarzyszenie rozwija się pięknie i zyskuje nowych członków. Zaczyna myśleć o własnym domu.

Ropa, pow. Gorlice Młodziutkie to stowarzyszenie ale ślicznie do pracy się bierze Chociaż jeszcze w okolicy głucho o stow., oni pierwsi dali przykład i dzielnie obchodzili Święto Młodzieży. Więc w sobotę przystąpili do św. spowiedzi a w niedzielę podczas sumy do Komunji św. Na wieczornicę uroczystą zeszło się ludziska moc, przeszło 300 osób. Bo przecież to nowość w tych stronach — stowarzyszenie. Na wieczornicę złożyły się pieśni, przemówienia, deklamacje i obrazy świetlne. Podpisali sprawozdanie St. Kusiak, prezes i J. Poroliński, sekretarz. Dzielne chłopy, nie ma co.

Bucze (Szczepanów) pow. Brzesko. Stowarzyszenie, mimo wielu trudności pracuje. Druhowie przystąpili do Komunji św., a popołudniu czcili św. Patrona uroczystym „Wieczorkiem", na którym wygłosił przemówienie Najprz. ks. Patron Kossecki. Ładnie kończy Staś Góra swoje sprawozdanie: „I chyba to publiczne nasze wystąpienie jest pewnym dowodem, że nie wstydzimy się naszych zasad. Jest też rękojmią, że przy bożej i ludzkiej pomocy wytrwamy na obranej drodze. Św. Stanisław będzie nam nadal patronował, będzie naszym wzorem".

Słotwina, pow. Brzesko. Szydłowskiego Julka wybrali na prezesa. Tu już muszę cały list Jego jako exposé prezesa przeczytać: „Lecz z rozpoczęciem tej mojej pracy chciałbym, by w tem naszem stowarzyszeniu zakwitło prawdziwe szczęście, którego my właśnie szukamy! Lecz czy możemy znaleźć gdzieindziej większe szczęście jak w Przenajświętszej Eucharystji? Dlatego też chciałbym nie tylko zachęcić, żeby członkowie jak najczęściej przystępowali do Przenajświętszego Sakramentu, ale i sam chciałbym świecić jak największym przykładem w naszem Stowarzyszeniu i publicznie przyznam, że największem dla mnie szczęściem jest przystępować do Stołu Pańskiego. Po przyjęciu Pana Jezusa, to tak się człowiek czuje szczęśliw, jak gdyby się uniósł ponad wszystko, co go otacza dokoła...

„Na Święto Młodzieży zrobiliśmy mały wieczorek i drugi raz odegraliśmy sztukę p. t. „Orlęta".

Praca w Stowarzyszeniu dość idzie naprzód — kochamy się wspólnie i żyjemy wesoło, kochając Boga i całe nasze otoczenie.

O najukochańszy Księże Sekretarzu i Opiekunie nasz. Gdyby tak każdy zastanowił się nad sobą i chciał zrozumieć, jaki skarb, jakie szczęście mógłby posiąść każdy człowiek przez życie katolickie — napewno żyłby inaczej. Lecz cóż kiedy każdy mówi: „używajmy świata, póki służą lata“. Lecz jakież to zaślepienie? Człowiek później żałuje, lecz niestety napróżno i zapóżno. Dlatego będę się starał, co tylko w mojej będzie mocy, aby druhowie zdrowem okiem spoglądali na świat i nie dali się sprowadzić na złe drogi“.

Od ks. Sekretarza !

Uścisnąłbym cię kochany Druhu! Oby wszyscy prezesi i wszyscy druhowie powtórzyli twoje złote słowa! Cześć takim druhom!

Bielcza, pow. Brzesko. Stowarzyszenie już stare, ale po młodzieńczemu pracują. Pamiętają o zebraniach, rocznicach narodowych i religijnych, ćwiczą wojskowe przysposobienie, a ostatnim razem mile obchodzili Święto Młodzieży. Prawie wszyscy chłopcy z parafji byli do Komunji św., w czasie sumy śpiewali na dwa głosy pieśni o św. Stanisławie a po nieszporach odbyła się piękna akademja z udziałem rodziców.

Pleśna, powiat Tarnów. Uczcili św. Stanisława wieczorkiem. Mało ich ale dobrzy chłopcy i na pewno swoją wytrwałą pracą innych pociągną.

Obecnie przygotowują się na poświęcenie sztandaru.

Tuszyma, (**Przesław**) pow. Mielec. Święto Młodzieży stało się hasłem żywej pracy u nich. Przyjęli Komunję św. podczas Mszy św. a po nieszporach urządzili uroczystość św. Patrona na które przybyli licznie goście a wśród nich ks. Patron i Nauczycielstwo. Stowarzyszenie dziękuje za współpracę ks. Patronowi PP. Dyrektorstwu i p. Nauczycielce Rybiance.

Przygotowują Jasełka.

Tymbark, pow. Limanowa. Po Komunji św. nastąpiło poświęcenie się Stow. Sercu Jezusowemu. Wieczorem urządzono miłą akademję. Scena przybrana w zieleń, na scenie ołtarzyk św. Stanisława, przed nim płonące świece Na akademję złożyły się śpiewy, przemówienia i wyświetlone obrazy.

Przyszowa, pow. Limanowa.

Do 200-setletniej rocznicy kanonizacji św. Stanisława pzzygotowaliśmy się z niebywałą dotąd starannością. W dniu św. Stanisława przystąpiliśmy do Spowiedzi i Komunji św., a w następny dzień, w niedzielę urządzono przedstawienie p. t. „Do większych ja rzeczy urodzony“. Słowo wstępne wygłosił prezes druh Hebda, głosem pełnym miłości do św. Stanisława. Deklamację na cześć św. Stanisława wygłosił druh Piotr Nowalowiec. Dzięki p. Helenie Hurównej, naucz. i ks D. Jurkowskiemu przedstawienie wypadło bardzo dobrze — bo Oni przygotowali próby i dekoracje.

Jednem słowem uroczystość wypadła wspaniale i dzień ten będzie pamiętnym w szarej i cichej prasy stowarzyszenia.

Stefan Hebda — sekretarz.

Władysław Hebda — prezes.

Tymowa, pow. Brzesko.

W dzień św. Stanisława Kostki całe stowarzyszenie przystąpiło do Spowiedzi, a na drugi dzień, w niedzielę, w czasie sumy, do Komunji św. W czasie sumy chór stowarzyszeniowy śpiewał pieśni okolicznościowe.

Po nieszporach ks. Patron Fr. Borowiecki dokonał wielkiego dla nas aktu: poświęcenia całego stowarzyszenia Sercu Jezusowemu.

Po ukończonych uroczystościach kościelnych urządziliśmy we własnem Ognisku „Wieczorek" ku czci św. Stanisława Kostki, który wypadł bardzo pięknie, co zawdzięczamy nigdy niestrudzonej Wicepatronce p. Marji Bielawskiej.

Kozioł Piotr, sekretarz.

Bolesław, pow. Dąbrowa. W sam dzień św. Patrona, 13 listopada tj. w sobotę wszyscy druhowie przystąpili do Spowiedzi a w następny do Komunji św., podczas sumy Bardzo piękne kazanie o życiu św. Stanisława wygłosił ks. Patron.

Druhowie w czasie sumy stali przed Wielkiem Ołtarzem ze sztandarem i świecami. To była pierwsza, najważniejsza część uroczystości. Po sumie druhowie udali się na salę zebrań, gdzie odbyło się uroczyste zebranie z wykładem, urozmaicone śpiewami i deklamacjami.

Wadowice Dolne, pow. Mielec. W sobotę, 13 listopada przystąpili druhowie ze stowarzyszenia Apolinary do Spowiedzi, wraz z chłopcami stow. bratnich tj. z Woli W.dowskiej i Zabrnia. W niedzielę ci wszyscy druhowie zebrali się przed Domem parafjalnem i ruszyli wspaniałym pochodem, ze sztandarem św. Stanisława Kostki do kościoła na nabożeństwo.

Po nabożeństwie w sali szkolnej odbyła się „Akademja" ku czci św Stanisława.

Jan Kapinos — prezes. *Ludwik Czaja* — sekretarz.

Książnice, pow. Mielec. Uroczystość św. Stanisława Kostki obchodziło stowarzyszenie młodzieży w naszej parafji bardzo uroczyście, ku wielkiemu zbudowaniu wszystkich parafjan, jak się powszechnie wyrażano.

Zapoczątkowana została w sobotę przez przystąpienie wszystkich druhów do Sakramentu Pokuty; w niedzielę o g. 10·30 druhowie ustawiwszy się przed szkołą w czwórki ruszyli do kościoła na nabożeństwo, gdzie wysłuchali kazania o św. Stanisławie i odśpiewali w czasie uroczystej sumy cały szereg pieśni na głosy, pod kier. chórmistrza p. Władysława Magdy. W czasie sumy przystąpili gremjalnie druhowie do Stołu Pańskiego.

Po nieszporach w odświętnie ustrojonej sali szkolnej, w której na tle zieleni zawieszono pięknie ubrany obraz św. Stanisława, naszego niebieskiego Patrona — odbył się uroczysty „Wieczorek" ku Jego czci.

Stanisław Kozik — prezes. *Józef Przegocki* — sekretarz.

Gródek, pow. Grybów

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Idąc za wskazówkami Związku, urządziliśmy Święto Młodzieży. W dzień poprzedzający uroczystość przystąpiliśmy a z nami kilkunastu innych chłopców do spowiedzi. W dzień uroczystości — w niedzielę zebraliśmy się w naszym kościółku o g. 8 rano i odśpiewaliśmy Godzinki o Niepokalanem Poczęciu N. M. P., cząstkę Różańca i Litanję do św. Stanisława Kostki. W czasie Mszy św. Zarząd palił świece. Pod koniec Mszy św. przystąpiliśmy do wspólnej Komunji św.

Na uroczystość popołudniową złożyły się: „Aniele ziemski bez winy". Słow. wstępne „O, święty Stanisławie, Patronie Ty nasz", Wyklad o św. Stanisławie, „Pokłon Świętemu" i inne.

Powstała w Stowarzyszeniu myśl nowa rzucona przez dh. Józefa Mola, aby założyć szkółkę drzewek owocowych. — GOTÓW!

Józef Mól.

Ogłoszenia Związku

Polecamy **do czytelni stowarzyszeń** gazetkę i **Wiadomości pożarnicze** Organ Związku Straży pożarnych woj. krak. — adres: Kraków, Radziwiłłowska 23. **Rocznie – 4 zł., ½ rocznie — 2 zł. Wychodzi co miesiąc.**

Stowarzyszenia niech popierają Ochotn. Straże Poż. ale niech też czuwają, by straże przestrzegały swoich zadań, odbywały ćwiczenia a nie bawiły się w festyny i przedstawienia z tańcami.

Powstały stowarzyszenia: w Gorlicach, w Niedzieliskach (Szczurowa). Świeże zastępy młodych druhów witamy serdecznie w naszych szeregach.

Gdzie jeszcze powstaną stowarzyszenia?

Polecamy do bibliotek stow. powieści, ładnie oprawne — jako premje Przewodnika Katol. (Poznań, Księgarnia św. Wojciecha). 7 książek powieści za **12 zł. 50 gr.**

Polecamy do czytelni stow. **Gazetę gospodarska** (Warszawa, Kopernika 30.) — wychodzi co tydzień z dodatkiem: Młody Rolnik dla stowarzyszeń naszych zniżka — **3 zł. kwartalnie.**

Redakcja „Przyjaciela Młodzieży" ogłasza, że gazetka będzie nieco droższa, mianowicie — poszczególny numer będzie kosztował kwartalnie 60 gr., a jeśli stow. będą prenumerować najmniej 10 egz. — po 45 groszy. Natomiast „**Przyjaciel Młodzieży**" będzie wychodził w r. 1927 na lepszym papierze i ilustrowany. Stowarzyszenia mogą posyłać swoje fotografie, byle były dobrze wykonane. Usilnie zachęcamy do jaknajliczniejszego prenumerowania „**Przyjaciela**" i „**Kierownika**". Nie powinno być ani jednego stowarzyszenia, któreby nie prenumerowało „Kierownika Stow." i kilka egzemplarzy „**Przyjaciela Młodzieży**".

Zjednoczenie młodzieży rozpisało, jak czytamy w „**Przyjacielu Młodzieży**" za grudzień konkurs na najlepszą nazwę stowarzyszenia, Związku i Zjednoczenia. Te bowiem obecne nazwy nie ujmują trafnie naszych celów i różnic z innymi organizacjami.

Dokładne warunki konkursu omówione są w „Przyjacielu Młodzieży" (grudzień)

Ślubowanie katolickiej młodzieży francuskiej. Patronem katolickiej młodzieży francuskiej jest św Alojzy Gonzaga, którego dwusetną rocznicę kanonizacji obchodzi w roku obecnym świat katolicki. Dla uczczenia tej rocznicy swego Patrona złożyła młodzież francuska takie ślubowania.

„My, młodzi katolicy francuscy, złączeni z naszymi kolegami katolickimi z całego świata i stając wspólnie z nimi u grobu naszego sławnego Patrona, św. Alojzego Gonzagi, oświadczamy, że jest naszą silną wolą pracować nad odrodzeniem społeczeństwa na niewzruszonym fundamencie zasad chrześcijańskich.

Odmawiamy nasze zobowiązania, że zostaniemy niezachwianie wiernymi wierze katolickiej i wszystkim jej naukom, że będziemy miłowali Kościół św., Matkę naszą, służyli mu i bronili go.

Przekonani, że cnotami, koniecznemi do wykonania tego zadania, są przedewszystkiem, za wzorem naszego św. Patrona, czystość serca i wiara

oświecona, zobowiązujemy się, by zachować i wzmóc w nas te dwie cnoty:

1) odmawiać codziennie, dla zachowania naszej czystości, modlitwę: „O Pani moja, o Matko moja“ i inwokację: „Panno wierna, módl się za nami“ na intencję wytrwałości naszych kolegów;

2) uprawiać codziennie pięciominutową lekturę książki nabożnej w formie medytacji i poświęcać wedle możliwości co tydzień pół godziny lekturze książki, omawiającej prawdy religijne;

3) komunikować co tydzień, by czerpać z źródła siłę, przywiązanie do Kościoła i miłość Serca Jezusowego;

4) należeć do stowarzyszeń katolickich, uczęszczać na ich zebrania i i brać udział w ich pracy.

Postanowienia te składamy za pośrednictwem św. Alojzego Gonzagi Przenajświętszej Marji Pannie i Sercu Jezusowemu, błagając ich, by nam udzielili łaski wytrwania, a czynimy to w tem przeświadczeniu, że w ten sposób przyczynimy się do ugruntowania w naszem społeczeństwie „pokoju Chrystusowego w Królestwie Chrystusowem“.

Tak ślubowała młodzież francuska. Ponieważ zaś młodzież polska także w obecnym roku obchodzi rocznicę dwusetnej kanonizacji swego Patrona, św. Stanisława Kostki, należałoby i ją zachęcić do podobnych ślubowań.

Ogniwa naszego „Łańcucha prasowego”.

Ks. Jan Ligęza zaproszony przez dha Jana Romanowskiego, prezesa S. M. P. w Zabrniu — składa na fundusz prasowy 5 zł. i zaprasza do złożenia dowolnej kwoty: *Ks. Kazimierza Dziurzyckiego*, proboszcza z Apolinar; *Ks. Juljana Lesiaka*, proboszcza z Poręby Radlnej,; *Ks. Józefa Grabowskiego* z Brnśnika, *Ks. Wojciecha Zabawńskiego*, ze Zgórska; *ks. Andrzeja Jarocha* z Przecławia i *Franciszka Łąckiego*, proboszcza z Borzęcina.

Dojka Jan, z Ćwikowa składa na łańcuch prasowy »Młodego Polaka« kwotę 2 zł. i zaprasza do złożenia odpowiedniej kwoty byłych prezesów Stowarzyszenia w Ćwikowie dhów *Wiktora Manzaka* i *Stan. Prokopka;* prezesów: *Wawrzyńca Węgla;* b. prezesa *Stan. Dojkę* z Olesna; *Andrzeja Reczkę* z Olesna; kierownika szk. w Oleśnie p. *Jaworskiego;* prezesa Stow. w Kupieninie dha *Tadeusza Babiarza* ; *Ks. Sotowicza* z Olesna ; Ks. *Władysława Kurka* z Dębicy; druhów *Wincentego Jarmułę* z Brnika; *Antoniego Kwapnia* i *Zygmunta Tęczara* z Olesna.

Ks. Juszczyk z Krzyża składa na fundusz prasowy „Młodego Polaka“ 5 zł. i zaprasza do złożenia dowolnej kwoty Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej z *Krzyża, Szczucina* , *Borków* , *Maniowa* , *Tarnowa* , *Kupienina* i *Zabrnia* i wezwania następnych.

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej z Krzyża, wezwane przez Ks. Patrona Juszczyka składa 5 zł. i wzywa do złożenia takiej samej sumy *Stowarzyszenia:* z *Łukowej*, *Lisiej Góry*, *Woli Rzędzińskiej*, *Szynwałdu* , *Zawady*, *Klikowy*, *Ks. Prałata Siemieńskiego* i *Szkołę Gospodyń w Szynwałdzie* i wezwania następnych.

Dh. Szydłowski, robotnik kol. ze Słotwiny wpłaca na łańcuch prasowy „Młodego Polaka" 1 zł. i zaprasza do uiszczenia dowolnej kwoty ks. kan. *Stosura* z Brzeska, *ks. Patrona Zwierza* z Radomyśla W., *dha Żurka* z Rzezawy, prezesa *Niecia*, z Jasienia i *dha Giemzę* ze Szczurowy.

Ks. Patron Sliwa z Zassowa składa na fundusz prasowy 1 dolara i złożenia podobnej sumy P. T. Proboszczów: *ks. Michała Chłonia, ks. Jozefa Badowskiego, ks. Piotra Rajcę, ks. Władysława Mendralę, ks. Józefa Walenia, ks. Jana Chmiela, ks. Wincentego Prokopka, ks. Mieczysława Trojnackiego, ks. Michała Matrasa, ks. Jana Jakubowskiego, ks. Józefa Stawiarskiego, ks. Edwarda Pykosza, ks. Józefa Mastalerza*, Przewielebnych Księży Prefektów Wikarych: *ks. Jana Fortunę, ks. Piotra Wareckiego, ks. Aleksandra Rusina, ks. Jana Kozła, ks Jana Zimę, ks. Jana Granickiego, ks. Piotra Kołacza, ks. Stanisława Smolę, ks. Walentego Piotrowskiego, ks. Ludwika Smolkę, ks. Jana Barszcza, ks. Romana Ulatowskiego, ks. Jana Jarosza, ks. Marcina Dybca, ks. Bernardyna Dziedziaka i ks. Feliksa Cebulę*; dalej W. P. *Władysława Kowalskiego*, kier. szkoły w Zagorzycach, W. P. *Franciszka Raw Biedronia*, kier. szkoły w Starej wsi, W. P. *Niwę*, kancelistę sądowego w Witkowicach, Sz. Stowarzyszenia M. P. *w Zagorzycach, Gnojnicy i Witkowicach.*

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Brzezowcu-Słotwinie ofiaruje na Łańcuch prasowy „Młodego Polaka" 3 zł. i uprasza do złożenia dowolnej kwoty *ks. Patrona Jakoba Opokę, ks. proboszcza Jakóba Stosura* z Brzeska, *ks. Jana Zwierza* z Radomyśla, Wnych Panów: naczelnika gminy *Fr. Żurka* ze Słotwiny, wicemarszałka *Jana Steca* z Brzeska, *Dra Szymona Bernadzikowskiego* z Brzeska, Wną Panią *Jadwigę Kusiakównę* z Brzezowca, *Stowarzyszenie M. P. ze Szczurowej, Mokrzysk i z Jadownik.*

Jan Koczwara z Dębna, wpłaca na fundusz prasowy Młodego Polaka 2 zł. uprasza do wpłacenia dowolnej kwoty p. *Wicepatrona Ziemle* z Nowego Sącza i druhów: *Tadeusza Żółtego*, prezesa z Dębna; *Tadeusza Rudkowskiego* prezesa z Gromnika; Druha z Tarnowa zajętego w Gen. Sekr. przy maszynie do pisania; *Ignacego Michalka*, prezesa z Sufczyna; *Józefa Rusina*, sekretarza z Sufczyna; *Hamielca*, prezesa z Bieliczy; i *Władysława Niedzielskiego* z Jadownik

Opłata w r. 1927 wynosi:
rocznie 2·50 zł.
półrocznie 1·25 zł.

Numer pojedynczy **20** groszy.
Przy pobieraniu przynajmniej 10 egzemplarzy — po 15 groszy.

Wydawca: Związek Stowarzyszeń młodzieży polskiej. Redaktor odp. ks. Rogóż.
W drukarni Ludwika Styrny w Tarnowie.